Nr 292. Kraków, Piątek, 1 Lipca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników. Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M.. Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze. ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych. a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej pos. Korosec zgłosił wniosek o wybór referenta w miejsce pos. Górskiego, dla sprawy uniwersytetu włoskiego. Wniosek odrzucono.

Pos. Gostincar i Korosec rozpoczęli dłuższą dyskusyę formalną co do ostatniego posiedzenia, ponieważ jednak mówili częścią po niemiecku, częścią po słoweńsku, przewodniczący dr Chiari odebrał im głos. Wywołało to żywe protesty wśród Słoweńców; powstały bardzo burzliwe sceny, które trwały godzinę.

Minister oświaty Stürgkh wskazał na uczynione przez rząd w drodze parlamentarnej propozycye w sprawie uwzględnienia życzeń co do włoskiego uniwersytetu. Propozycye te czynią zadość wszystkim wyrażonym wątpliwościom i uczuciom i, jak już rząd oświadczył, są najlepszym rozwiązaniem sprawy, która musi być załatwiona odrębnie od innych spraw uniwersyteckich. W oświadczeniu tem nie mogą Słoweńcy upatrywać odrzucenia ich żądań w sprawie uniwersytetu. Żądania te rząd rozpatrzy w stosownym czasie i zbada bez uprzedzeń. Tem samem obstrukcya Słoweńców przeciw propozycyi pośredniczącej, dla której pozyskano większość Izby, nie jest uzasadnioną. Minister apeluje do komisyi, aby ze względu na inne ważne sprawy i na skomplikowanie sprawy szkół wyższych załatwiła tę najprostszą i najłatwiejszą sprawę t. j. sprawę włoskiego fakultetu. Jeżeli to się powiedzie, to honor austryackiego parlamentu będzie uratowany.

Pos. Skedl przedłożył następnie znane propozycye kompromisowe.

Pos. Malik omawiał szczegółowo powody, które skłaniają Wszechniemców do wystąpienia przeciw zakładaniu wogóle włoskiego uniwersytetu, a zwłaszcza przeciw zakładaniu go w Wiedniu.

Pos. Wukowicz podkreślił wielką doniosłość uchwalenia prawniczego fakultetu dla wewnętrznej i zewnętrznej polityki, protestował przeciw mięszaniu się cudzoziemców w wewnętrzne polityczne stosunki. Zwrócił się również przeciw temu, aby sprawy uniwersyteckiej używały pewne koła tutaj i we Włoszech do zakłócenia dobrych sąsiedzkich stosunków między Austryą a Włochami.

Następnie przemawiał pos. Adler.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Izba posłów Sejmu węgierskiego wybrała prezydentem swoim Wojciecha Berzeviczyego 211 głosami. Kandydat stronnictw opozycyjnych Wojciech Apponyi z partyi Kossutha otrzymał 78 głosów. Prawica powitała wybór Berzeviczyego oklaskami i okrzykami: Eljen! Wiceprezydentami wybrani zostali: Ludwik Navay 195 i Franciszek Kabos 196 głosami, obydwaj z partyi pracy; kandydaci zjednoczonej opozycyi otrzymali 75 i 71 głosów. Po wyborach prezydent ze starszeństwa Madarasz ustąpił, składając Izbie życzenia obfitej w owoce pracy, a na estradę prezydyalną udał się nowo wybrany prezydent w stroju węgierskim w towarzystwie obu wiceprezydentów, witani oklaskami. Berzeviczy wygłosił dłuższą przemowę, poświęcając między innemi wspomnienie królowi Edwardowi i zmarłym posłom.

Sejm będzie odbywał posiedzenia codziennie od 10 do 2 po południu.

Sarajewo. Prezydent Sejmu Ali Beg Firdus leży w agonii.

Telegramy

z dnia 1 lipca.

Paryż. Bułgarska para królewska odjechała wczoraj rano, odprowadzona przez prezydenta Fallieresa i członków gabinetu do Brukseli.

Petersburg. Car po uroczystościach ryskich udaje się na polowanie do Bukowska i Spalla, potem do Hesyi i w październiku wraca do Petersburga.

Waszyngton. Kongres uchwalił ofiarować cesarzowi Wilhelmowi miniaturę pomnika amerykańskiego generała Steubena jako rewanż za dar statuy Fryderyka Wielkiego.

Pożar balonu.

Wiedeń. Jak dzienniki donoszą, balon „Hungaria", będący własnością wojskowego zakładu aeronautycznego, uległ katastrofie. Balonem tym puścili się w podróż wczoraj rano kapitan Hoffory i porucznik Hochstätter. Wyjechali oni z Wiednia i wylądowali w Jabłonicy koło Neutry, tu jednak balon spalił się. — Porucznik Hochstätter odniósł ciężkie rany, także wielu z tamtejszych mieszkańców doznało obrażeń. Według telegramu „N. Fr. Presse" z Neutry, pożar powstał wskutek zajęcia się podłogi balonu od iskry z fajki jednego z chłopów. Balon zupełnie zniszczony. Szkoda wynosi 30.000 K.

Zaginiony okręt.

Tryest. Na poszukiwanie zaginionego na oceanie Indyjskim okrętu Lloydu austryackiego „Trieste" wyruszyły 3 okręty wojenne angielskie i trzy okręty Lloydu austryackiego.

Nowe walki w Maroku.

Casablanka. W Maroku rozpoczęły się znowu walki między Francuzami a Marokańczykami. W ostatniej walce z dnia 23 czerwca padło po stronie Francuzów 13 ludzi, a 71 odniosło zranienia.

Z powodu burzy, połączenie telefoniczne i telegraficzne Krakowa z Wiedniem było dziś w nocy przerwane.

† Kazimierz Kaszewski.

Nauka polska i piśmiennictwo polskie ciężką poniosły stratę. Telegram z Warszawy przynosi żałobną wieść, że wczoraj zmarł po krótkiej chorobie Kazimierz Kaszewski, jeden z najstarszych wiekiem pisarzy polskich, nestor krytyki piśmienniczej i artystycznej w Polsce, przeżywszy lat 85.

Ś. p. Kazimierz Kaszewski urodził się w Warszawie w r. 1825. Od wczesnej młodości zamiłowany w piśmiennictwie, obok ojczystej, umiłował także literaturę klasyczną i literatury romańskie i ich studyowaniu, posługując się metodą porównawczą, poświęcił cały długi i pracowity żywot. Na widownię literacką wystąpił po raz pierwszy w r. 1851 przekładem „Burgrabiów" Wiktora Hugo. W następnym roku ogłosił przekład „Antygony" Sofoklesa a wzorowa ta praca zachęciła go do dalszych tłomaczeń greckich tragików, jak np. Aischylosa, tłomaczeń uznanych za najlepsze i najwierniejsze.

Przez szereg lat sekretarz warszawskiej „Szkoły głównej" wykładał w niej filologię klasyczną a obok tego poświęcił się gruntownemu studyum literatury ojczystej i obcej i ogłosił drukiem długi szereg studyów i monografij literackich, w których erudycya i krytyka szła w parze z wytwornością formy. Hołdował w swej metodzie pięknu i prawdzie i dlatego nie przystąpił do żadnej ze szkół wojujących w okresie pozytywizmu. Przedmiotowe to stanowisko utrwaliło powagę Kaszewskiego, jako erudyty i znawcy piśmiennictwa i wysunęło go na czoło krytyków polskich. Pisał studya estetyczno-krytyczne, krytyki teatralne, rozprawy o literaturze greckiej i rzymskiej, o pisarzach polskich złotego wieku i współczesnych. W rocznikach pism naukowych i codziennych złożył stosy materyału, z którychby kilkadziesiąt tomów złożyć można.

W roku 1905 obchodzono w Warszawie uroczyście 45-lecie pracy literackiej śp. K. Kaszewskiego. — Pospieszyła wówczas cała Warszawa i cała Polska z życzeniami dla nestora krytyków. Sądzono wówczas, że 50-lecie jego pisarskiej pracy da sposobność jeszcze wydatniejszego uczczenia jego zasług. Niestety śmierć na samym jubileuszowym 50-tym roku przerwała pasmo dni tego pracowitego żywota. Z ś. p. Kaszewskim zeszedł z widowni nietylko najpoważniejszy krytyk-myśliciel, ale twórczy umysł, który w długim szeregu studyów, poświęconych najżywotniejszym pytaniom i prawdom umysłu ludzkiego, wypowiedział ogrom myśli, będących sumą skrystalizowanej wiedzy uczonego. Dwa pokolenia uczył on zasad cnoty piękna i prawdy, czerpanych współcześnie w dwóch krynicach, które nigdy nie zawodzą: w tradycyach myśli i formy klasycznej, tudzież w wskazówkach serca, płonącego czystą miłością i przepełnionego szlachetnością uczuć. Mąż spiżowego charakteru, czystej i szlachetnej duszy, pełen pokory i słodyczy w obejściu, ś. p. Kaszewski był jedną z najbardziej szanowanych postaci warszawskiego świata literackiego. Stratę jego jego odczuwa boleśnie cała Polska.

Cześć jego pamięci! P.

Wystawa malarska i rysunkowa kursów Baranieckiego.

Doroczna wystawa prac rysunkowych i malarskich kursów Baranieckiego otwarta na przeciąg dwóch dni w salach kursów przy ul. Karmelickiej, przedstawia się z każdym rokiem coraz bardziej interesująco. Z roku na rok mnoży się zastęp utalentowanych adeptek sztuki, które nie mając dostępu do Akademii sztuk pięknych, kształcą swe zdolności na oddziale malarskim kursów, który od lat szeregu ma ustaloną opinię doskonałego instytutu dla nauki rysunku i malarstwa dla kobiet. Dział rysunkowy od lat wielu pozostający pod wzorowem kierownictwem prof. Siedleckiego i dział malarski prowadzony przez prof. Wodzinowskiego, oba pozostające pod zwierzchnim nadzorem Jacka Malczewskiego, przedstawiają poważny dorobek pracy i talentów.

W dziale rysunkowym spotykamy tu wyłącznie rysunki z żywego modelu, dające najwięcej pola do poznania i rozwijania indywidualnych zdolności uczenic. Bardzo interesujące prace wystawiły tu pp. Lipska, Kisielewska, Pociesanka, Bojarska, Hordyewska, Fajwannikow i Wilkoszówna. Ale zarówno w dziale rysunku, jak i malarstwa, na pierwszy plan wysuwa się jako skrystalizowany talent, wkraczający śmiało w dziedzinę sztuki, panna Helena Popielecka, której prace rysunkowe już w zeszłym roku zwracały na siebie uwagę. Rok pracy widocznie intenzywnej, a opierającej się na dużych zdolnościach, wydał rezultaty świetne. — Studyum starca, precyzyjne pod względem rysunkowym, doskonałe w tonie, śmiałe w wyrazie, rekomenduje p. Popielecką jako malarkę, przed którą droga szeroko otwarta. Obok niej zwracają uwagę pracami swemi malarskiemi p. Stobiecka, p. Rodziewicz (doskonałe studyum wnętrza kościelnego w stallach), p. Czupówna (poprawne studyum malowane z gipsu), p. Flakowicz, p. Browiczówna i p. Bojarska. — We wszystkich pracach wymienionych uczenic przebijają doskonałe podstawy rysunkowe i pochwały godna ścisłość w traktowaniu. Nie wszystkie może prace nadają się do wystawiania publicznego, ale większość ich niewątpliwie daje świadectwo pochwalne szkole prof. Wodzinowskiego.

Po raz pierwszy w tym roku występuje na wystawie dział rzeźby, prowadzony przez prof. Sługockiego. Tem przyjemniej stwierdzić, że dział ten nadspodziewanie pięknym popisuje się pionem. Są tu studya głów, biustów, portrety w całej postaci „en miniature", a wszystko traktowane doskonale pod względem rysunkowym, a nawet z pewnym polotem i finezyą! — Prace pp. Z. Goetze, Łaszczyńskiej, Czaplińskiej i Rakowieckiej, to już nie pierwociny prób szkolnych, ale utwory popisowe, wnoszące duży zasób zdobytej techniki i pewnej samodzielności.

Ogólne wrażenie wystawy jest bardzo dodatnie i wynikom całorocznym szkoły i jej kierowników zaszczytne wystawia świadectwo. P.

Wielki Kraków a kongres mieszkaniowy w Wiedniu.

XI.

Drugim ważnym momentem mającym niemały wpływ na kwestryę rozwiązania reformy mieszkaniowej jest uzdrowienie naszych dzikich stosunków budowlanych. Faktem jest, że w ciągu trzech lat wzrosły koszta budowy o 30—40%, a niektóre bardzo ważne artykuły budowlane poszły w górę o 100%. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie cegłę, która dziś kosztuje na Śląsku, Morawach i t. d. najwyżej 30 K, a w Krakowie płacić się musi za nią do 50 K, co powoduje, że nie jest to już drożyzną, tylko istnym rabunkiem. Nie chcę uniewinniać pp. właścicieli cegielń, albowiem od zarzutu wyzyskania korzystnej konjuktury nie można ich uwolnić, jeżeli jednak produkują tutaj droższą cegłę, niż gdzieindziej, to przyczyna leży również w nadzwyczaj prymitywnem urządzeniu ich cegielń. Gdy im mróz zepsuje tysiące surówki, to za stracony wkład muszą płacić odbiorcy cegieł. Prymitywność urządzeń cegielń powoduje, że mamy w Krakowie drogą cegłę i przytem przeciętnie bardzo lichą. Taką cegłą nie możemy absolutnie budować tak cieńkich, konstrukcyjnie obciążonych murów, jak to czynią Anglicy ze swoim znakomitym materyałem, a przecież to wszystko wpływa na podrożenie budowy.

Te fakta powinny gminę spowodować do budowy własnej miejskiej cegielni o produkcyi rocznej minimum 10,000.000 cegieł i to z tego rodzaju maszynowemi urządzeniami, aby możliwie zredukować pracę ręczną, która jest drogą, jak również z takiemi suszarniami, aby nie być zależnym od wpływów atmosferycznych. Zamiar postawienia cegielni na gruntach miejskich w Dębnikach nie jest zły, ale ze względu na niezupełnie szczególny materyał nie należy tej cegielni urządzać na wielką skalę, wystarczy postawić taką, aby zaspokajała potrzeby Dębnik, jeżeli zaś rozchodzi się o zabezpieczenie budujących przed rozbojem cegielnianym, musi gmina wystawić cegielnię wielką i obliczoną na znaczną produkcyę.

Tylko przez taką cegielnię przyczynić się będzie można do uzdrowienia tych dzikich stosunków budowlanych, przyczem stały znaczny dochód byłby stanowczo gminie zabezpieczony. W dzisiejszych czasach tylko wielkie urządzenia fabryczne i masowa wytwórczość obniża koszta produkcyi, czego mamy dowody niedaleko, np. takie zakłady wienerberskie pod Wiedniem, pomimo tego, że surowiec sprowadzają kolejkami linewkowemi, które mają 70 klm. długości, pomimo wypłacania wysokich dywidend akcyonaryuszom, są w stanie sprzedawać cegłę prawie o połowę taniej, niż ona kosztuje w Krakowie; tak samo i dachówkę — pomimo znacznych kosztów transportu kolejowego, można taniej dostać. Wierzę mocno, że założenie wielkiej cegielni przysporzy gminie poważnych dochodów, a równocześnie zmniejszy znacznie obecną lichwę cegielnianą. O zbyt całej produkcyi niema powodu obawiać się, gdyż w Krakowie tak prędko ruch budowlany nie zmniejszy się, a gdyby nawet i ten wypadek zaszedł, to należy cegielnię od początku samego w ten sposób założyć, aby w razie potrzeby można ją użyć do produkcyi dachówek. — Również w wydobywaniu piasku z Wisły, którego cena w ostatnich latach wzrosła o 100 prc., mogłaby gmina znaleść stałe źródło dochodu, a przytem równocześnie spowodować znaczne potanienie tego ważnego artykułu budowlanego.

Dzisiaj wydobywanie piasku z Wisły odbywa się systemem praktykowanym jeszcze z czasów Krakusa i Wandy, bardzo często wydobyty piasek z Wisły zabiera z brzegów większa woda i za tę szkodę muszą potem odbiorcy płacić. — Mając brzegi Wisły w swojem posiadaniu, może gmina za pomocą małego baggeru wydobywać piasek znacznie tańszym sposobem i sprzedawać go wprost na brzegu. Jeśli gmina znaczną część swoich wydatków pokrywa z dochodów, jakie daje elektrownia, gazownia, wodociągi, to pytam, dlaczego nie ma szukać dalszych źródeł w innych przedsiębiorstwach, jak parcelacya nabytych gruntów, pierwszorzędna cegielnia, sprzedaż piasku wiślanego itd. Wszystkie tego rodzaju inwestycye gminne miałyby podwójny cel, albowiem nietylko przysporzyłyby stale znacznych dochodów gminie, ale równocześnie umożebniłyby częściowe uzdrowienie stosunków budowlanych i znaczne potanienie materyałów. bardzo cennych dla budujących.

Na korzystną redukcyę kosztów budowy domów, szczególnie mniejszych, wpłynie również zmiana ustawy budowlanej dla miasta Krakowa, której przepisy są tak już przestarzałe, że dłużej utrzymać się nie dadzą. Dam jeden przykład, co znaczy postępowa ustawa budowlana: Niemcy w pogoni za materyałem, którzyby umożebnił urządzenie mieszkań poddaszowych na wzór angielskich, ale tak ciepłych, aby w nich przetrwać można było silne mrozy północy, wynaleźli bardzo prosty i bajecznie tani sposób. Chłopi niemieccy podczas zimy plotą z wikliny tysiące metrów plecionek, zupełnie podobnych do płotów wsiowych i z wiosną je sprzedają. Z owych plecionek usztywnianych słupkami, wyściela się między konstrukcyą dachową ściany i sufity pokoi poddaszowych i potem wylepia się je gliną z obu stron. Na to daje się od wnętrza tynk i malowidło, wytwarzając w tani sposób ciepłe i zupełnie ogniotrwałe mieszkania poddaszowe.

W Krakowie byłoby to niemożliwem, albowiem przestarzała ustawa budowlana nie pozwala na coś podobnego, jak również jestem pewny, że gdyby sumienny urzędnik techniczny magistratu z ustawą w ręku pojechał do Anglii i oglądnął domy w miastach ogrodowych, byłby zmuszony kazać delożować wszystkie mieszkania i następnie poleciłby owe domy zburzyć, robiąc równocześnie doniesienie do prokuratoryi z powodu wykonywania niemożliwej fuszerki, zagrażającej poważnie życiu ludzkiemu. Z taką ustawą, jak krakowska, nie można nawet marzyć o racyonalnym sposobie zabudowania się miasta i o jego rozwoju, jak również o zastosowaniu najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej. Sądzę, że te braki, które utrudniają szybsze tempo w wyszukaniu właściwej drogi, do rozwiązania trudnego problemu reformy mieszkaniowej, będą wkrótce usunięte, a gdy Rada miejska, z inicyatywy swego prezydenta, weszła na dobrą drogę i zainaugurowała nowy, do zdrowych i wypróbowanych gdzieindziej wzorów zastosowany system nowoczesnej gospodarki gminnej, ta zmiana na lepsze musi jak najprędzej nastąpić. Usiłowania gminy jeszcze zła w zupełności nie usuną, albowiem braknie jeszcze jednej ważnej rzeczy a mianowicie, aby społeczeństwo nasze poparło moralnie usiłowania i zrozumiało intencye Rady miejskiej, powtóre, aby łączyło się razem w związki, czy to zawodowe, czy w stowarzyszenia budowlane, a nie szło luzem, gdyż w pojedynkę nikt nic nie zrobi. Z temi usiłowaniami poprawy stosunków mieszkaniowych łączy się specyalnie w Krakowie inna ważna sprawa, która wybija się na czoło zagadnień najważniejszych, jakie Radę oczekują, a to jest stworzenie dzielnicy przemysłowej dla drobnych rękodzieł.

Jeźli kto zada sobie trudu, aby poznać chociażby powierzchownie obecne pracownie tutejszych rzemieślników i trudności, z jakiemi oni walczyć muszą w celu wynajęcia choćby przynajmniej na pół możliwego lokalu, ten z zdziwieniem zapyta, jak ci ludzie mogą wogóle jeszcze istnieć, pracować i cokolwiek jeszcze wytwarzać? Kamienicznik krakowski ma wstręt do urządzenia i wynajęcia jakiejkolwiek pracowni rzemieślniczej w swoim domu, a jeżeli uczyni wyjątek, to najwyżej dla szewca i to w suterenach. Dlatego też jak długo istniały w Krakowie tu i ówdzie małe zapadłe parterowe domki, w których już nikt mieszkać nie chciał, były one jeszcze ostatecznym przytułkiem dla warsztatów. Te domki jednak coraz bardziej znikają, a temsamem pogarsza się już i tak smutne położenie naszych rzemieślników. W ostatnich czasach zaczęto rzemiosłami po miastach więcej się zajmować. Czyni to kraj przez swoją komisyę przemysłową, państwo zaś przez urząd dla popierania rzemiosł. Dobrych chęci i korzystnych projektów nie brak, sądzę jednak, że wszystkie te usiłowania nie osiągną żadnego realnego celu, dopóki nie doprowadzi się do tego, aby nasz rękodzielnik mógł mieć odpowiedni warsztat i skromny plac na materyały.

Jak może chociażby najlepszy stolarz istnieć, jeżeli on nawet 100 desek w zapasie mieć nie może, bo nie ma ich gdzie złożyć. Jak kolosalnie podraża się jego robota, jeźli on o każdą drobnostkę — o każde 50 desek, musi biedz do składu drzewa i być zależnym od widzimisię składnika, nie marząc już nawet o urządzeniu choćby w najskromniejszych rozmiarach pomyślanej suszarni. Tosamo tyczy się i innych rzemiosł, co wytwarza stan nie do zniesienia i jeżeli w tym kierunku rychło poprawa nie nastąpi, wszystkie inne środki i pomoc zawiedzie, względnie przepadnie na marne. Dajmy naszym rzemieślnikom możność budowania warsztatów, choćby daleko za rogatkami, ale tam, gdzie byłaby tania i łatwa komunikacya z miastem; — dajmy im tanią siłę elektryczną do popędu małych maszyn, wtedy rzemiosło napowrót zakwitnie, co przyczyni się z pewnością do sanacyi także stosunków budowlanych i potanienia kosztów budowy przyszłych domów.

Jak widzimy, kwestyi reformy mieszkaniowej nie da rozwiązać ani za pomocą uniwersalnej recepty, ani przez stworzenie jakichkolwiek ustaw, lub przez pracę chociażby najdzielniejszych jednostek. W tej sprawie musi działać całe społeczeństwo i powinno samo znaleść drogi i środki, które doprowadziłyby do celu. W pierwszym rzędzie wyemancypujmy się od stawiania zarządom naszych gmin niemożliwych żądań, więcej umiarkowania w tym kierunku, ale za to więcej zapału do organizowania się w silne związki może nasze usiłowania na właściwsze drogi sprowadzić. Co zdziałać może zapał i organizacya, niech posłuży wiedeńskie towarzystwo „Centrallstelle für Wohnungsreform", które w ciągu kilku lat przez swoją pracę i ciągłe nawoływania, jak również przez skupienie rozmaitych ludzi pod jednym sztandarem pracy dla ogółu potrafiło tyle zdziałać i tak wielu znaleść zwolenników, że wytworzyło trwałą podwalinę do rozbudzenia nowego ruchu, ogarniającego coraz to szersze warstwy społeczeństw.

Bardzo dobrze zorganizowany IX międzynarodowy kongres dla reformy mieszkaniowej, urządzony przez to towarzystwo, jest drugim etapem w jego rozwoju. Domyślam się, że ono nie omieszka pewno wyzyskać większego zainteresowania ogółu, jakie obudził świeżo odbyty kongres, ażeby przez zakładanie filij po innych miastach monarchii spowodować spopularyzowanie tych zbawiennych haseł, których potrzebę wszyscy jednogłośnie uznajemy.

Kończąc moje spostrzeżenia i uwagi, które skreśliłem pod wrażeniem tak bardzo interesującego kongresu, sądzę, że założenie podobnej filii w Krakowie byłoby bardzo na czasie, albowiem wspólna wymiana myśli, dokładniejsze poznanie całego ruchu reformy mieszkaniowej, który za granicą codzień olbrzymieje, może stworzyć cały legion nowych emisaryuszów, którzy pójdą w społeczeństwo i pracować będą, aby te idee pogłębić i uprzystępnić je dla wszystkich, a wtedy wprowadzenie u nas reformy mieszkaniowej na większą skalę będzie kwestyą bardzo krótkiego czasu.

Jan Peroś.

Koniec.

Kronika.

Kraków, piątek 1 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Rumbolda bm. i Teobalda.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 37, zachód o godz. 7 m. 51 długość dnia godzin 16 min. 14.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, stan mało zmieniony niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Manewry jesienne".

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Kościuszko pod Racławicami".

Zwiedzenie muzeum Akademii umiej. o godz. 9 i pół przez Tow. techniczne.

Wystawy: zamknięcie wystawy na kursach Baranieckiego; otwarcie wystawy prac uczenic szkoły Sztuk pięknych dla kobiet (ul. Kolejowa 3).

Wykład: „Dawne oprawy introligatorskie" dr Adam Chmiel w sali muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej l. 4 o godz. 7 wieczór.

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Koncert".

Burza. Wczoraj w nocy po godzinie 11 spadł gwałtowny deszcz, połączony z silną wichurą. — W okolicy Wiednia szalała wczoraj burza, która spowodowała przerwanie połączeń telefonicznych i telegraficznych z Krakowem.

Z Budapesztu telegrafują: Z całych Węgier donoszą o ogromnym huraganie, który tam panował. W Szatmar-Nemeti wicher zrywał dachy z domów, a w Nagy-Bania telegraficzne i telefoniczne linie były przerwane. W wielu pociągach grad powybijał szyby, ponadto zaś zniszczył wiele zasiewów.

Z Zurychu telegrafują: Z powodu burz stan wody na jeziorze bodeńskim ciągle podnosi się. Już dzisiaj stan wody wynosi 3 cm. więcej, aniżeli w roku 1876. gdy stan jej był najwyższy. Wiele wsi i miasteczek stoi pod wodą. Klęska jest ogromna.

Listy składkowe T. S. L. 3 Maja. Zarząd główny T. S. L. uprasza wszystkich posiadaczy list składkowych Daru Narodowego 3 Maja o zwrot ich wraz z uzbieraną gotówką. Równocześnie podaje do publicznej wiadomości, że na zwrócone 3764 list składkowych zebrano już i przesłano do Kasy Towarzystwa kwotę 30.004 K 21 hal.

Regulowanie placu Matejki. Z powodu ustawiania pomnika Jagiełły na pl. Matejki rozpoczęto od paru tygodni prace koło uregulowania i przyozdobienia placu. Prace postąpiły już o tyle, że w pierwszych dniach lipca można się spodziewać ich ukończenia. Środek gościńca zajęto na podniesioną nieco przestrzeń w formie elipsy, ogrodzoną kamieniem granitowym. Środek wyłożono trawnikiem, zdjętym z Błoń. Po obu stronach placu pójdą dwa wąskie gościńce, nad których tłoczeniem pracują dwie maszyny do ubijania kamieni. Nad ukończeniem robót czynnych jest kilka dziesiątek robotników, pracujących w bardzo żywem tempie.

Na szkoły kresowe urządza koło pań wraz z akad. kołem T. S. L. wielką zabawę d. 3 b. m. w parku dra Jordana. Chodzi o to, żeby przypomnieć społeczeństwu obowiązek niesienia pomocy materyalnej tym, którzy na kresach stoją w ogniu walki, mocują się z obcym kapitałem, obcą kulturą, stoją na straży przeszłej i przyszłej Polski. Za skromny wydatek na cele narodowej obrony, zabawa niedzielna daje sposobność do rozerwania się, do przysłuchania się dźwiękom muzyki orkiestralnej i klubu mandolinistów, do ubawienia się przy grach towarzyskich wszelkiego rodzaju. Reklamuje ją artystyczny afisz prof. Wodzinowskiego. Dobrze zapowiada się pałac Apollina, urządzany przez słuchaczów akademii sztuk pięknych; zbiory, które będą wystawione na składkową licytacyę, obejmują dary artystów-malarzy, Tow. przyjaciół sztuk pięknych i t. d. W urządzeniu zabawy wzięli po raz pierwszy malarze.

Losowanie dzieł sztuki. We środę o godz. 11 rano odbyło się w sali Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim losowanie dzieł sztuki za pierwsze półrocze 1910. Wygrane padły na następujące nr.

52 Dębicki Klaudyusz (Jan Rubczak: akwaforta „Schody na Mont-Martre" wartość 30 K), 97 Towarzystwo domu robotniczego w Podgórzu (Józef Mehoffer: autolitografia „Dziewczynka" 50 K), 120 Kopetschny Edward (Henryk Hochman: bronz. „Główka dziewczynki" 400 K), 141 Aywas Franciszek (Vlastimil Hofmann: obraz ol. „Nadzieja" 300 K), 195 dr Dziembowski, adwokat (Konstanty Laszczka: majolika „Cap" 200 K), 208 Dawidowski Aleksander (Jan Rubczak: akwaforta „Dzielnica szmaciarzy w Paryżu" 30 K), 398 Machlit (Jan Szczepkowski: „figurka z bronzu na bloku marmurowym" 500 K), 407 Markiewicz Jodko Emilia (Jan Rubczak: akwaforta „Wnętrze lasu" 25 K), 431 Drapella Emil (Jan Rubczak: akwaforta „Wawel z Dębnik" 25 K), 471 Pawulski (karta udziałowa na kupno dzieła sztuki, według wyboru wygrywającego 500 K), 523 ks. Zborowski Henryk (Jerzy Merkel: obraz ol. „Bombonierka" 300 K), 703 dyr. J. Wałżyk (Jan Rubczak: akwaforta „Drzewo w śniegu" 30 K), 776 Menszik A. (według Rembrandta: heliograwura „Mężczyzna w hełmie" 15 K), 786 Cekiera Piotr (Alfred Karpiński: pastel „Studyum głowy kobiecej" 400 K), 1171 Niewodowski Józef (Jan Rubczak: akwaforta „Dom stary w Jouville" 30 K), 1516 Wentzl Ignacy (Jan Rubczak: akwaforta „Grusza" 30 K), 1616 Han Robert (Stefan Filipkiewicz: obraz olejny „Słoneczniki" 350 K), 1618 Kleinberger Władysław (Jan Rubczak: akwaforta „Wawel w nocy" 50 K), 1718 Kwaśniewski Karol (Stanisław Ostrowski: płaskorzeźba w białym marmurze „Popiersie kobiece" 570 K), 1754 Śmiechowski Edward (Jan Rubczak: akwaforta „Słoneczniki" 50 K), 1869 Kutrzeba Stanisław (Jan Rubczak: akwaforta „Kościół św. Barbary" 30 K), 2360 Surzycki Stefan (Stanisław Czajkowski: obraz olejny „Noc" 250 K), 2361 Kulawska Helena (Jan Rubczak: akwaforta „Ulica Floryańska w Krakowie" 50 K), 2712 dyrektor Gustawicz Bronisław (Jan Rubczak: akwaforta „Wielki zegar Ludwika XV. w Rouen" 30 K), 2730 Chojnowska Wanda (karta udziałowa na kupno dzieła sztuki według wyboru wygrywającego, 300 K), 3007 Dyktarski Tadeusz (Stanisław Podgórski: obraz olejny „Śnieg w słońcu" 300 K), 3019 dr Müller Witold (Jan Rubczak: akwaforta „Kościół Reformatów" 50 K).

Garden-Party, które się odbyło 28 maja w ogrodzie hr. Pusłowskich na rzecz ambulatoryum PP. Ekonomek, przyniosło brutto 2315 kor. 1 hal., wydatki wyniosły 911 kor. 77 hal., pozostało zatem na czysto 1403 kor. 24 hal.

Egzamin dojrzałości w prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem T. S. L. im. Fr. Preisendanza odbył się pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej radcy dra Augusta Sokołowskiego w dniach od 16 do 23 czerwca. — Do egzaminu zgłosiło się 56 kandydatek. Dojrzałemi zostały uznane:

Bajorska Józefa, Banachówna Stefania (z odznaczeniem), Barańska Zofia (z odzn.), Bereżyńska Ludmiła, Brińlówna Janina, Capówna Stanisława, Ćmikiewiczówna Helena, Fiedlerówna Zofia, Goebiówna Wiktorya, Gollenhoferówna Irena, Grabowska Zofia (z odzn.), Hałacińska Wanda, Jasińska Zofia, Jaugustynówna Stanisława, Kowalówna Helena, Kozubowska Anna (z odzn.), Kraszewska Stanisława, Kubalska Michalina, Kunzówna Ludmiła (z odzn.), Kuźmińska Władysława, Lisowska Marya (z odzn.), Łazarska Marya, Machniewiczówna Irena, Meusówna Cecylia, Muszyńska Stefania, Neugebauerówna Irena, Nowakowska Marya (z odzn.), Pawłowska Helena (z odzn.), Połciówna Marya (z odzn.), Rinkówna Aniela (z odzn.), Schaitterowna Jadwiga (z odzn.), Schneidrówna Józefa, Serkowska Honorata, Seitysówna Zofia, Sarowiecka Zofia, Szaferówna Kazimiera (z odzn.), Szarzyńska Marya, Szumcówna Marya (z odzn.), Szymczykówna Zofia (z odzn.), Teleśnicka Janina, Ujwary Janina (z odzn.), Wachlówna Aniela (z odzn.), Wachewiczówna Wincenta, Wanicka Rozalia, Werbelówna Salomea (z odzn.), Wójcikówna Marya, Wróblewska Jadwiga (z odzn.), Zatwarnicka Marya, Żmudzińska Stanisława.

Czterem kandydatkom pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacyach, a dwie reprobowano na rok.

W ostatnim dniu egzaminu dojrzałości był obecny wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr Ignacy Dembowski.

Egzamin dojrzałości w liceum H. Kaplińskiej odbył się w dniach od 21 do 27 czerwca pod przewodnictwem dyr. IV gimn. Romana Zawilińskiego. Uznane za dojrzałe są uczennice zwyczajne: Czajkowska Władysława Halina (z odzn.), Dąbrowska Jadwiga, Dobrzyńska Katarzyna, Epsteinówna Elza Wanda (z odzn.), Goyska Aniela (z odzn.), Głębocka Irena Aldona (z odzn.), Krasnodębska Wanda (z odzn.), Kuglerówna Irena, Maturna Helena (z odzn.), Milczanowska Michalina Janina, Nitosławska Jadwiga (z odzn.), Olesiówna Jadwiga (z odzn.), Proszyńska Barbara (z odzn.), Rutowska Anna (z odzn.), Sikorska Olga, Sopińska Jadwiga, Stankówna Marya Irena, Stępińska Marya, Swaryczowska Bronisława, Świszczowska Wanda, Wydżdżanka Jadwiga (z odzn.), Żukotyńska Klementyna (z odzn.); uczenice prywatne: Piętkowska Helena (z odzn.), Zduniówna Wanda (z odzn.); eksternistki: Blochówna Janina (z odzn.), Chwalibogowska Anna (z odzn.), Cieplikówna Marya, Danglówna Celina (z odzn.), Dobrowolska Laura, Fryczówna Marya, Glinczanka Marya, Kaplińska Helena, Karpowiczówna Marya, Lemanówna Zofia, Łowicka Marya, Meysztowiczówna Marya, Moisnerówna Teresa, Nowakówna Bogusława, Nowakówna Stefania, Podczaska Jadwiga, Ronckówna Marya, Sikorska Stefania Wanda, Szczepańska Helena, Woźniakowska Janina, Żelska Marya (z odzn.).

Ze stow. gospodnio-szynkarskiego. Przy wyborach do przełożeństwa zgromadzenia pomocników, uczestniczących przy krakowskiem stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem, przeszła znaczną większością lista Tow. br. pomocy kelnerów. Wybrani zostali pp.: Wincenty Paszkiewicz przełożonym zgromadzenia pomocników, Michał Leiman zastępcą, do wydziału weszli: Byrski Stanisław, Baranowski Adam, Gaugusch Adolf, Kucharski Michał, Marchwicki Wojciech, Marszałek Józef, Ropski Kazimierz, Sanek Leon, Schatz Leon, Sękowski Jan, Rosenbaum Adolf i Ungehener Stanisław; zastępcy: Bogusz Józef, Filisarski Jan, Keller Zygmunt, Niwiński Jan, Trzaska Franciszek i Wewiórski Ludwik.

Wycieczkę towarzyską do Tenczynka urządza w niedzielę d. 3 b. m. Stow. kupców i młodzieży handlowej. Wyjazd z Krakowa do Krzeszowic o g. 2 po południu, z Krzeszowic furkami do Tenczynka lub pieszo. W skład programu wchodzą: Koncert muzyki wojskowej 56 p. p., tombola, produkcye chóru „Echa", wyścigi oddziału kolarzy Sokoła krakowskiego (bieg główny: Kraków—Tenczynek, bieg powolny, bieg pieszych, tańce w ogrodzie tenczyńskim i zabawy towarzyskie, wspólna fotografia, wzlot balonów, wieczorem spalenie ogni sztucznych. Bufet obficie zaopatrzony. — Pozostałe zaproszenia wydaje firma: Bolesław Wierzejski (Linia A—B).

Wycieczka na Babią Górę. Staraniem Sekcyi wycieczkowej krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego" odbędzie się w dn. 23 i 24 b. m. wycieczka na Babią Górę. Wyjazd z Krakowa 23 b. m. pociągiem o g. 1·15 w południe, przyjazd do Suchej 3·50, a stąd pieszo do Zawoi. Po wieczerzy wyruszy wycieczka w dalszą drogę nocą, aby przed wschodem słońca być na szczycie; w drodze odpoczynek w schronisku. Powrót do Krakowa 24 b. m. o g. 11 wieczór. Koszta wynoszą 15 K od osoby. Zgłoszenia wraz z zadatkiem przyjmuje najpóźniej do 5 b. m. Stanisław Michalski (Kraków, Powiśle 3).

Stow. kupców odbędzie w niedzielę dnia 3 bm. o godz. pół do 6 wieczór w lokalu stowarzyszenia (ul. Dietla 71) zebranie członków ze zwykłym porządkiem dziennym.

Borowska-Haecker. W tych dniach zarządził sąd krakowski doręczenie wyroku najwyższego trybunału w Wiedniu w sprawie p. Janiny Borowskiej przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Naprzodu" p. Emilowi Haeckerowi. Dotychczas jednak adres p. Borowskiej władzom nie jest znany.

Samobójstwo. U funkcyonaryusza policyjnego, Chojnackiego w Dębnikach, zatrudniony był jako korepetytor 19-letni dyurnista w szpitalu św. Łazarza, p, W. P. Przygotowywał on się do matury, do której podobno w tym miesiącu zasiadł i padł przy egzaminie. Młody człowiek tak sobie to wziął do serca, że przyszedłszy na lekcyę do p. Chojnackiego, wyjął rewolwer i błyskawicznie strzelił sobie w skroń. Śmierć nastąpiła momentalnie. Zawezwane pogotowie stwierdziło zgon. Zwłoki odstawiono do Collegium Medicum.

Pożar w hotelu. Wczoraj o północy zaalarmowano straż pożarną, iż w hotelu Kleina wybuchł pożar. Na miejsce wyruszył natychmiast pluton pod dowództwem naczelnika Nowotnego. Ogień powstał w pokoju dla chłopców hotelowych, z których jednemu zapaliło się łóżko. Od płonącego łóżka zajęło się drugie. Straż ogień szybko ugasiła. Powodem pożaru była nieostrożność. Ogień prócz zniszczenia dwóch łóżek nie wyrządził większej szkody.

Nałogowy złodziej. Rozprawa przed krakowskim sądem przysięgłych przeciw Wł. Filipowskiemu, oskarżonemu o nałogową kradzież, skończył się wczoraj po południu skazaniem podsądnego na $1^1/_2$ roku ciężkiego więzienia.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Ze Lwowa telefonują nam: Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono dodatkowy kredyt na wydanie broszury grunwaldzkiej S. Czołowskiego, oraz wstawienie tablicy pamiątkowej w dniu 15 b. m. w zewnętrzną ścianę katedry łacińskiej. Tablica ta będzie z czarnego granitu, otoczona marmurem trembowelskim; na niej umieszczone będą herby Polski i Litwy, oraz korona Jagiellonów. — W dalszej dyskusyi poruszono postulaty służby tramwajowej, przyczem członkowie komisyi elektrycznej i subkomitetu zapewnili, że zostaną one jak najrychlej w sposób służbę tramwajową zadawalniający załatwione.

Pożegnanie profesora. Ze Lwowa telefonują: W auli uniwersytetu odbyło się wczoraj uroczyste pożegnanie prof. Antoniego Rehmana, który przechodzi w stan spoczynku. Zebrali się profesorowie w togach i młodzież akademicka. Przemawiali: prof. dr Mars, dr Nussbaum i dr Raciborski. Dr Nussbaum wręczył dyplom pergaminowy. Imieniem uczniów przemówił dr Pokorny, imieniem młodzieży dr Hartleb. Uroczystość zakończyły śpiewy chóru akademickiego, oraz przemówienie prof. Rehmana, który podziękował za owacyę.

Kosy powstańcze. Z Łomży donoszą, iż przy plantowaniu placu pod budowę gmachu oddziału Banku państwowego znaleziono 14 kos powstańczych, pochodzących prawdopodobnie z r. 1863. — Część tych pamiątek rozebrali przechodnie, kilka kos skonfiskowała policya. Trw. krajoznawcze łomżyńskie zabiega o pozyskanie przynajmniej jednego okazu do zbiorów swego muzeum.

Hofrichter w więzieniu. Pisma wiedeńskie notują pogłoskę, że Hofrichter karę więzienia odcierpi nie w Möllersdorf, lecz w najbliższych dniach przetransportowany zostanie do Aradu. Akta jego podobno znajdują się już na miejscu, a on sam ma być tamże odstawiony w najbliższych dniach.

Popis awiatyczny. Z Tryestu telegrafują: Na placu ćwiczeń wojskowych w Gorycyi odbył się popis awiatyczny. Brali w nim udział inżynierowie Sablatnig i Heim na aparatach Wrighta i inżynier gorycki Ruszian na monoplanie własnej konstrukcyi. Sablatnig i Heim zbierali za swoje wzloty żywe oklaski, podczas gdy Ruszian na swoim aparacie natychmiast osunął się na ziemię.

Włamanie do banku. Z Tryestu telegrafują: Do kantoru wymiany Živnostenka Banka wtargnęło onegdajszej nocy kilku włamywaczy i skradli około 5000 koron. Kradzież spostrzeżono dopiero rano po przyjściu urzędników do biura.

Proces Schönebeckowej. Z Olsztyna telegrafują: „Abensteins Ztg." donosi, że na wczorajszą rozprawę Schönebeckowa nie przybyła. Przewodniczący ogłosił, że oskarżona onegdaj uległa silnemu atakowi, a lekarze sądowi orzekli, że jest ona w stanie ciężkiej histeryi i zamącenia umysłowego i nie jest zdolną do wzięcia udziału w rozprawie. Symulacya jest wykluczona. Postanowiono spróbować prowadzić jutro dalej rozprawę, a gdyby się to do 4 dni nie udało, ma być rozprawa odroczona.

Samójstwo bankiera. Z Paryża telegrafują: Donoszą tutaj z Boulogne su Mer, że w jednym z tamtejszych hoteli pewien podróżny strzelił sobie w głowę, a potem rzucił się z wysokości 12 m. W ubraniu jego znaleziono różne papiery między innemi kartę wizytową paryskiego finansisty Alberta Porlitza.

Telegraf i telefon bez drutu. Z Berlina telegrafują: Jak donoszą z Londynu, w Chislehurst czyniono onegdaj próby z nowym przenośnym aparatem do telegrafowania i telefonowania bez drutu. Próby te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

O aresztowaniu bar. Ungern-Sternberga w Petersburgu, urzędnika austryackiego Biura korespondencyjnego, podaje „Nowoje Wremia" następujące szczegóły:

Przedstawiciel agencyi austryackiej był dość popularną postacią w Petersburgu. Poddany rosyjski, bar. Ungern-Sternberg, ukończywszy gimnazyum w Rosyi, wyjechal do Francyi, gdzie wstąpił do legij cudzoziemskich w stopniu prostego żołnierza. Następnie przebywał w koloniach francuskich w Algierze, skąd po pewnym czasie uciekł do Hiszpanii, gdzie trapiły go kłopoty pieniężne. Po kilku latach włóczęgi bar. Ungern-Sternberg pojawił się w Petersburgu już jako przedstawiciel agencyi austryackiej i angielskiego dziennika „Daily Mail" oraz innych pism zagranicznych. Współpracownictwo w półurzędowej agencyi umożliwiło bar. Ungern-Sternbergowi nawiązanie stosunków z wielu wybitnymi dyplomatami, którzy często posługiwali się nim w sprawie szerzenia pożądanych dla się informacyj za granicą. Najbliższe wszakże stosunki łączyły barona z ambasadą austryacką, gdzie bywał jako „swój człowiek" po instrukcye. Dyplomaci cudzoziemscy cenili bar. Ungera-Sternberga i liczni z pośród nich bywali u niego. Baron żył na ogół skromnie i tylko czasem podejmował na obiadach korespondentów cudzoziemskich i członków ambasad.

Oddawna już — pisze dalej „Now. Wremia" — rząd rosyjski wiedział, że bar. Sternberg jest nietylko korespondentem, lecz że utrzymuje również z jedną z ambasad stosunki konspiracyjne. Informacye te jednak miały charakter niepewny, a przytem stanowisko barona, jako przedstawiciela agencyi półurzędowej, pozwalało na pewne wyjątkowe stosunki korespondenta z ambasadą. Coraz bardziej jednak informacye te ustalały, że idzie tu nie o inspiracye dziennikarskie, lecz że korespondent utrzymuje stosunek z jednym z członków ambasady w celach specyalnych.

Podczas rewizyi w mieszkaniu barona zdołano wykryć dokument, potwierdzający dawno już posiadane wiadomości o roli zakulisowej barona. Dokument ten świadczy, że bar. Unger-Sternberg był w stosunkach stałych z przedstawicielem jednego z wielkich mocarstw, który, nie chcąc figurować nigdzie osobiście, wybrał barona jako pośrednika do werbowania tajnych agentów, którzyby dostarczali informacyj wojskowych. W dokumencie tym wskazane są ściśle wszystkie sumy, doręczone przez bar. Unger-Sternberga tym osobom, które informacyj tych dostarczały.

Tym sposobem — według „Now. Wr." — rząd rosyjski posiadać ma niezbity dokument występnych stosunków korespondenta wiedeńskiej agencyi półurzędowej z jednym z attachés wojskowych wielkiego mocarstwa.

Bar. Unger-Sternberg osadzony jest obecnie przy petersburskim wydziale ochrany.

Pozatem krążyła w Petersburgu pogłoska, jakoby miał wkrótce opuścić stolicę państwa attaché wojskowy ambasady austro-węgierskiej hr. Spannochi.

Wyścigi automobilów. Z Petersburga telegrafują: W wyścigach samochodów Petersburg—Kijów—Moskwa—Petersburg, do którego zgłosiło się około 55 automobilów, biorą między innemi udział książę Murat, księżna Dołgorukaja i wielu innych przedstawicieli sfer wyższych.

Bunt więźniów. Z Chersonia telegrafują: 8 więźniów zasądzonych na roboty przymusowe związało dozorcę więzienia i uciekło. Przy pościgu zabito 1 dozorcę i 7 uciekających więźniów.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych słuchaczy prawa Jana Lelitę i Witolda Hasenöhrla praktykantami konceptowymi w okręgu lwowskiej dyrekcyi poczt.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Władysława Borszewskiego w Krakowie auskultantem sądowym.

Prezydent dyrekcyi skarbu zamianował prowizorycznego asystenta Romana Maksymowicza stałym asystentem technicznym kontroli skarbu w XI kl. rangi.

Zmarli:

Jan Słus, woźny pocztowy, zmarł w Krakowie, przeżywszy 64 lat.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: Anna Piotrowska, Marya Zabłock. z Humania, Maryanowie Wierusz Kowalscy z Dubowa (Król. Pol.), Marya Kopecka z Kujeto (gub. wołyńska). Stanisławowie Czarnowscy z Waliszowa (Król. Pol.), Henryk Bekierski z Żytnik (gub. kijowska), Edward Kotliński z Orłowa, pułk. Włodzimierz Garztecki z Częstochowy, Wirginia Matuszewska z Zakopanego, dr Andrzej Schlein z Wiednia, Leonia i Zofia Frenkel ze Lwowa, Janowie Połeś z Grodziska (Król. Pol.), Rozalia Keru z Król. Pol., Witold Pikulski z Izdebnika, Władysław Kobielski z córką z Wrzosowa (Król. Pol.), Leon Fin Finowicki z Kodyny (gub. podolska), Emilia Kisielewska z Iwanowic, Antoni Rygier z Nasiechowic. Ludwik Mastalski z Jaronowic (Król. Pol.).

HOTEL SASKI: N. Lichtenfeldowa, J. Maybaum z Łodzi. P. Lindenbaum z Crefeld, O. Marnegg z Kukowa, J. Eisenstädter, J. Kaufmann z Wiednia, J. Ulagyar, B. Zabarowszky, A. Baań z Eperjes, M. Mamrot z Katin, St. Löwenberg, M. Wechler z Wiednia, A. Schourinoff z Częstochowy, H. Adelsburg Ettmayer z Wiednia, Wł. Rychalski z Warszawy.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 30 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 668 25, węg. Zakł. kred. 840 75, Anglobanku 310 50, Unionbanku 601 75, Länderbanku 496 25, Bankverein 541 50, Bodencredit 11 86, Galic. Banku hipotecz. 684 —, Kolei państwow. 750 —, kolei połudn. 114 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 77, kolei Czerniow. — —, Alpiny 743 50, Rima Muranyi 687 50, Prag. Tow. żelazn. 28 02, Fabryki broni 700 —, Akcye tureckie tyt. 390 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 876 —, Obl. węg. indemniz. 92 80, Renta majowa 94 20, Austr. renta koron. 94 15, Węgier. renta koron. 92 30, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 45, 4% Listy Banku hip. 93 75, $4^1/_2$% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, $4^1/_2$% Listy Banku kraj. 100 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 258 75. Marki 117 42, Ruble 254 25, Rosyj. pożyczka 103 60

Usposobienie: osłabione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górsk